

Berthold Beitz(1913-2013) & Else Beitz (1920-2014)

Berthold Beitz, ur. 26.IX.1913 in Zemmin/ Przednie Pomorze (Vorpommern) wybrał bankowość, jak jego ojciec . Ten 25-latek został zatrudniony przez renomowaną Royal Dutch Shell-ÖL AG z Hamburga. Dzięki zdobytej tu gruntownej wiedzy fachowej zatrudniono go w strategicznie znaczącym przemyśle naftowym (dzięki temu zwolniono ze służby wojskowej)na stanowisku dyrektora handlowego Beskiden ÖL AG , które później przemianowano na Karpaten ÖL AG w Borysławiu- we wschodniej Galicji.

W przededniu II. wojny światowej żyło w Borysławiu ok. 13 000 Żydów.

12. IX.1939 r. zostało ono zajęte przez Niemców, ale w myśl paktu niemiecko-sowieckiego, dwa tygodnie później przekazane Sowiecom. 1.VII. 1941 Niemcy zajęli Borysław ponownie , a krótko po tym Polacy i Ukraińcy podjudzani przez Niemców zaczęli mordować Żydów ..

Setki Żydów zostały zmuszone do prac w mieście lub aresztowane i umieszczone w pobliżu obozu pracy. Zarówno Borysław jak i położone w pobliżu miasto powiatowe Drohobycz były ważnymi centrami przemysłu naftowego, w których Żydzi stanowili relatywnie znaczącą grupę ludności. Stanowili też dużą część lokalnej siły roboczej- chemicy, asystenci w laboratoriach, mechanicy, księgowi, kierownicy, ale także niewykwalifikowani robotnicy. Wszyscy pracownicy 1. VII. 1941 roku zostali przejęci, po zajęciu przez Niemców obu miejscowości , przez Karpaten ÖL AG . Ażeby chronić niezbędny dla zakładów żydowski personel przed łapankami organizowanymi przez SSi ich ukraińskich pomocników , Karpaten ÖL AG i inne niemieckie firmy w tej okolicy umieściły ich i ich rodziny w zamkniętych obozach pracy. Dla ich ochrony naszyto im na ubraniu specjalny znak „R” (przy czym : „R” prawdopodobnie było skrótem od „Rüstungsarbeiter” czyli pracownicy zbrojeniówki).

Po przybyciu z niemieckimi oddziałami na początku lipca 1941 roku do Borysławia , Beitz uczestniczył pośrednio w zbrodniach na bezbronnej ludności żydowskiej. 7. VIII . 1942r w wyniku tzw. „Akcji – Inwalidzi” SS z nieopisaną brutalnością opróżniło Żydowski Dom Sierot. Beitz , który został poinformowany o tej akcji przez Schutzpolizei, musiał patrzeć, jak małe dzieci były wyrzucane przez okna a inne zrywane ze swoich łóżek i w środku nocy pędzone bosy na dworzec.

Jako wpływowy dyrektor handlowy strategicznie ważnych zakładów naftowych posiadał kontakty z ważniejszymi funkcjonariuszami nazistowskimi w okolicy. Informowano go wcześniej o planowanych akcjach i miał prawo, sprawdzić, czy wśród zebranych na Umschlagplatz Żydów nie ma wykwalifikowanych pracowników, by być pewnym, że żaden z jego pracowników nie trafi do transportu do obozu zagłady. Tak uwolnił w sierpniu 1942 250 żydowskich mężczyzn i kobiet z pociągu, który jechał do obozu w Bełżcu, kwalifikując ich jako specjalistów. Liczne sprawozdania naocznych świadków nie pozostawiają wątpliwości, że ten 27 letni dyrektor nie ograniczał się w wyborze jedynie do siły fachowej, która wspierałaby niemiecką maszynę wojenną. Wśród Żydów , których ochronił przed deportacją, znajdowało się wielu niewykwalifikowanych robotników, często w bardzo złym stanie fizycznym, którzy nawet przy bardzo dobrych chęciach nie mogliby zostać uznani za fachowców lub niezbędnych dla przemysłu naftowego.

Beitz narażał się na znaczne niebezpieczeństwo, przekazując tajne informacje o planowanych akcjach zaufanym Żydom. Zarówno on jak i jego żona ukrywali zbiegłych Żydów w swoim domu, przy czym ryzykowali ,że zostaną zadenuncjowani. Bezalel Linhard, który został po wojnie w Izraelu urzędnikiem policji, powiedział Yad Vashem:” Kiedy baliśmy się przed planowaną masakrą , mogliśmy ja i mój ojciec przenocować w domu Beitzów, on i jego żona dawali nam pokój , łóżko z pościelą... Jej postawa była bardzo niezwykła jak na Niemkę, przynosiła nam koce i poduszki to wszystko w i ich

willi, w jednopiętrowym budynku. Tak zdarzyło się dwa lub trzy razy, podczas , gdy na zewnątrz trwała masakra”.

Jak na ironię jedyne śledztwo, które przeciw niemu prowadziło Gestapo , opierało się na „fałszywym tropie”. Na początku 1943 roku niemiecka policja aresztowała w pociągu do Budapesztu dwie żydowskie dziewczyny z fałszywymi „aryjskimi” papierami, które zostały podpisane przez Beitz. Dziewczyny należały najprawdopodobniej do grupy żydowskiego podziemia, która kierowana była przez Zwi Heiliga. Organizacja ukradła z biura Beitz a czyste formularze pozwoleń na wyjazd dla aryjskich pracowników , ażeby przerzucić swoich członków przez węgierską granicę. Heilig, który przeżył wojnę, poświadczył potem konsternację żydowskich pracowników zakładów, którzy słyszeli pogłoski o głośnej rozmowie, którą miał ich protektor z funkcjonariuszem Gestapo. Beitz wyszedł jednak z tego incydentu obronną ręką, i dopiero w marcu 1944 został powołany do Wehrmachtu.

Nominacja Beitz a do odznaczenia Sprawiedliwy wśród Narodów Świ ata, która została zgłoszona przez większość tych, którzy przeżyli z Borysławia i okolicy(z których wielu pozostało po wojnie w kontakcie ze swoim wybawicielem) napotkała ostry sprzeciw małej grupy uratowanych.. Przeciwnicy argumentowali, że głównym motywem dyrektora Karpaten ÖL AG w Borysławiu był wzrost wydajności niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Ratując żydowskich pracowników przemysłu naftowego chciał napełnić sobie kieszenie pieniędzmi nie ponosząc przy tym większego ryzyka.

Żadnego z tych oskarżeń nie potwierdziły fakty i komisja weryfikacyjna Sprawiedliwych wśród Narodów Świ ata stwierdziła, że pobudki Beitz a były altruistyczne.

Więcej można zarzucić zeznaniom , które Beitz złożył między 1952-1966 rokiem na rzecz Fritza Hildebranda, osławionego(haniebnie) komendanta borysławskiego obozu pracy z SS. Zeznając jako świadek w Bremie w 1966 roku powiedział , że Hildebrand przymykał oczy na zabronione zatrudnianie Żydów w biurach przedsiębiorstwa i innych miejscach. Te powojenne zeznania mogą być kontrowersyjne , jednak nie wykluczają tego co Beitz zrobił w czasie holokaustu .

Berthold Beitz po wojnie stał się jednym z czołowych przedsiębiorców w Niemczech. Został przewodniczącym zarządu koncernu Kruppa i członkiem honorowym narodowego Komitetu Olimpijskiego. Gdy wiele lat po wojnie wspominał swoje przeżycia z czasu niemieckiej okupacji w Borysławiu, podkreślał, że jego motywy w żadnym wypadku nie wynikały z politycznego sprzeciwu wobec narodowego socjalizmu: „ To nie był antyfaszizm, ani żaden opór. Przeżywaliśmy od rana do wieczora, niemalże na własnej skórze, to co działo się w Borysławiu z Żydami. Kiedy państwo widzicie, jak kobieta z dzieckiem na ręku jest rozstrzeliwana, a sami macie dziecko, wtedy całkiem inaczej reagujecie.“

Można jednak argumentować, że chociaż nigdy nie był aktywny w politycznej opozycji przeciw narodowemu socjalizmowi, to jego pomoc dla Żydów z Borysławia postawiła w wątpliwość główną „ideę” regimu. Rzeczywiście w tym sensie była wyższą formą oporu przeciw narodowemu socjalizmowi.

Dnia 3. października 1973 Yad Vashem uznało Bertholda Beitz a za Sprawiedliwego wśród Narodów Świ ata

5. lutego 2006 również jego żona Else Beitz została Sprawiedliwym wśród Narodów Świ ata.